

Parlament: nowelizacja PgiK bez zmian



Fot. Sejm RP

GGK Waldemar Izdebski podczas prac nad nowelizacją ustawy w Sejmie

13 lutego Sejm uchwalił nowelizację Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Za jej przyjęciem głosowało 283 posłów, przeciw – tylko 10, a 159 wstrzymało się od głosu. Podczas prac nad tą rządową ustawą niższa izba parlamentu nie wprowadziła do niej żadnych zmian merytorycznych. W trakcie obrad plenarnych oraz posiedzeń Komisji Infrastruktury niektóre zapisy tego projektu wywoływały jednak dłuższą dyskusję. Poseł Konfederacji Dobromir Sośnierz zaproponował m.in. poprawkę, by przekroczenie dopuszczalnego terminu weryfikacji pracy (ma on wynosić od 7 do 20 dni) skutkowało jej automatyczną pozytywną weryfikacją (to tzw. mechanizm milczącej zgody). Bez takiego zapisu starostwa będą mogły przedłużać kontrolę operatu w nieskończoność – argumentował.

Z zainteresowaniem do tej propozycji odniosła się posłanka PiS Anna Paluch (geodetka z wykształcenia), która zwróciła uwagę, że problem zbyt długiej weryfikacji jest bolączką geodetów już od wielu lat. Choć obecne propozycje wychodzą w tym zakresie wykonawcom naprzeciw, to może warto wprowadzić regulację, które pozwoliłyby lepiej egzekwować te terminy. Milcząca zgoda sprawdza się zresztą w prawie budowlanym – podkreśliła posłanka. Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski

negatywnie odniósł się jednak do tego pomysłu. Jak argumentował, w ten sposób do zasobu będą przyjmowane operaty, które mogą zawierać błędy, a problemy z tego tytułu najbardziej odczuje obywatel. Dodaje, że wg statystyk GUGiK przeciętny czas weryfikacji to dziś około 10 dni, powiaty nie powinny mieć zatem większych problemów z przestrzeganiem proponowanych terminów.

E mocje budzi także rozszerzenie zakresu weryfikacji o badanie spójności materiałów przekazywanych przez geodetę z zawartością baz PZGiK. W ocenie prezesa Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego Doroty Pawłowskiej-Baszak ten zapis jest bardzo nieprecyzyjny i będzie powodował wątpliwości interpretacyjne, wiele negatywnych protokołów oraz konieczność wykonywania dodatkowych pomiarów. W reakcji na te wątpliwości posłanka Anna Paluch zasugerowała zdefiniowanie spójności w ustawie. GGK stwierdził jednak, że nie jest to konieczne, bo spójność to pojęcie powszechnie rozumiane w środowisku geodetów. Dodaje też, że rozszerzenie zakresu weryfikacji będzie mieć pozytywny wpływ na jakość PZGiK.

Kontrowersje budzi ponadto wprowadzenie maksymalnie 12-miesięcznego spodziewanego terminu zakończenia pracy geodezyjnej z opcją przedłużenia o kolejny rok. Zdaniem prezesa PTG trudno stwierdzić, komu ta regulacja ma służyć, natomiast dla geodetów będzie to z pewnością istotne utrudnienie. Jeśli wykonawca realizuje wiele złożonych spraw w różnych powiatach, może przegapić upływanie tego terminu, a to – wg obecnej treści projektu – będzie oznaczało konieczność wykonania pracy od nowa. – Termin wykonania zlecenia to sprawa wyłącznie między geodetą a jego klientem – podkreślała Dorota Paw-

łowska-Baszak. GGK ripostował, że celem kwestionowanych przepisów nie jest wprowadzanie żadnych restrykcji, ale jedynie uporządkowanie pewnych kwestii. – Deklarowanie terminów na 100-200 lat do przodu to ośmieszanie państwa i nie możemy sobie na to pozwolić, bo wtedy nie wiemy, co się dzieje z daną pracą – powiedział Waldemar Izdebski. Dodaje też, że według jego szacunków nawet 95% prac wykonywanych jest w ciągu roku lub krócej.

Kolejną sporną zmianą jest uzależnienie opłat ryczałtowych jedynie od powierzchni terenu objętego pracą. Przedstawiciele PTG oraz Geodezyjnej Izby Gospodarczej zaznaczyli, że w praktyce będzie to powodowało spory co do wyboru stawki, a w niektórych przypadkach znacząco zwiększy ceny usług. Jak np. określić powierzchnię opracowania polegającego na inwentaryzacji kilometrowego wodociągu? – padło pytanie. GGK odpowiedział, że celem proponowanej zmiany jest wprowadzenie możliwie najprostszego sposobu obliczania opłaty, który nie będzie pozostawiał pola do interpretacji. Oceniał też, że w zdecydowanej większości przypadków ceny usług znacząco nie wzrosną. Karol Ziółkowski z Ministerstwa Rozwoju podkreślił z kolei, że wskazanie powierzchni na potrzeby obliczenia ryczałtu będzie leżało w wyłącznej gestii wykonawcy, nie powinno być więc przyczyną sporów z urzędem.

Podczas obrad jak bumerang wracał także temat „nowelizacji pod aplikacją”. Przypomnijmy: w liście otwartym z października ub.r. Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów twierdził, że głównym celem noweli jest dostosowanie prawa do systemu rozwijanego przez firmę, którą jeszcze do niedawna kierował Waldemar Izdebski. Z mównicy sejmowej GGK tłumaczył jednak, że zarzuty te są nieprawdą, a posłowie, którzy je powtarzają, zostali zmanipulowani. W obronę wzięła GGK minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Po tym, jak projekt noweli trafił do izby wyższej parlamentu, 25 lutego był przedmiotem obrad senackiej Komisji Infrastruktury (szczegóły na Geoforum.pl w wiadomości z 25 lutego). Wprawdzie podczas samego posiedzenia przyjęto jedynie poprawkę o charakterze legislacyjnym, ale senator Koalicji Obywatelskiej Artur Dunin (z wykształcenia geodeta) zapowiedział, że podczas obrad plenarnych Senatu proponuje również zmiany merytoryczne.

Jerzy Królikowski

Nowości prawne

- W Dzienniku Ustaw z 20 lutego opublikowano jednolity tekst ustawy **Prawo geodezyjne i kartograficzne** (poz. 276).
- W Dzienniku Ustaw z 5 lutego opublikowano jednolity tekst ustawy o **infrastrukturze informacyjnej przestrzennej** (poz. 177).

Redakcja